

## **Opinia**

**o pracy doktorskiej mgr Agnieszki Moniki Kowalczyk pt. *Potencjał i ryzyko wychowania w kulturze popularnej*, przygotowanej pod kierunkiem naukowym dr hab. Aliny Rynio we współpracy z promotorem pomocniczym dr Anną Sugier-Szeregą**

Na prośbę Rady Wydziału Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II z dnia 21.09. 2018 zapoznałam się z przedstawioną do oceny rozprawą doktorską.

Autorka potraktowała wybrany temat szeroko zarówno w warstwie teoretycznej, jak i w części empirycznej. Problematyka wychowania nie jest nowa w naszym piśmiennictwie pedagogicznym, ale opracowań naukowych podejmujących to zagadnienie w kontekście kultury popularnej nie jest zbyt wiele. Przedmiotem swoich zainteresowań naukowych Autorka uczyniła zagadnienia dotyczące potencjału i ryzyka wychowania. Przedstawiła je na kanwie postrzegania kultury popularnej.

\*

Struktura ocenianej pracy jest logiczna, jasna i merytorycznie uzasadniona. Treść rozprawy jest zgodna z jej tytułem, który jasno wyznacza zakres podejmowanej problematyki. Dysertacja liczy 347 stron treści. Składa się ona z sześciu rozdziałów poprzedzonych wstępem, a zamykają ją zakończenie oraz obszerna bibliografia (145 pozycji zwartych i artykułów z czasopism, liczna netografia – 5 stron), streszczenie rozprawy doktorskiej w języku polskim i angielskim, zestawienia: 35 tabel, 58 rysunków, 33 wykresy, a także dwa załączniki zawierające kwestionariusz ankiety, wykaz odpowiedzi na pytanie otwarte. Piśmiennictwo jest cytowane w sposób prawidłowy. Struktura rozprawy – charakterystyczna

dla prac teoretyczno-empirycznych – jest przejrzysta, poszczególne rozdziały wynikają jeden z drugiego, tworząc logiczną całość.

Już we *Wstępie* Autorka wyjaśnia, że „praca ta stanowi próbę odnalezienia, wskazania i analizy impulsów wychowawczych ulokowanych w obszarze kultury popularnej, jako tej przestrzeni, w której współczesny człowiek (szczególnie młody) już niejako w sposób naturalny, a po części także konieczny, funkcjonuje na co dzień”. Wskazuje także drugi cel badań, którym jest „odnalezienie, wskazanie i analiza tych faktów, zjawisk oraz procesów, które mogą być uznane za potencjalnie niebezpieczne i niepożądane wychowawczo, a które to wiążą się bezpośrednio z zagadnieniem ryzyka” (s. 6).

W części teoretycznej (z trzema rozdziałami) – stanowiącej tło teoretyczne – Autorka podejmuje podstawowe kwestie związane z wychowaniem, w tym przedstawia ujęcie wychowania w kontekście przygotowania do „bycia w kulturze” (s. 17). Przedstawia definicje tego pojęcia w ujęciu różnych autorów. Autorka charakteryzuje także cele wychowania oraz omawia jego społeczny kontekst. W podrozdziale czwartym pierwszego rozdziału przybliża zjawiska ryzykowne w przestrzeni wychowawczej w kontekście rzeczywistości medialnej. Za takie Autorka uznała manipulację, zagrożenia związane z kształtowaniem tożsamością, niewłaściwe rozumienie miłości, pornografię, przemoc, spłykanie relacji społecznych, podsycanie antagonizmów społecznych, promowanie materialistycznego i konsumpcyjnego stylu życia, kult ciała, podejście do wartości duchowych.

W rozdziale drugim Autorka pt. *Kultura popularna oraz kontekst towarzyszących jej zjawisk* przybliża podjętą problematykę omawiając globalne tendencje w mediach, a zwłaszcza mediatyzację rzeczywistości społecznej, infotainment i tabloidyzację, macdonaldyzację. W tym samym rozdziale opisuje również zjawisko celebrytów jako współczesnych ekspertów. Zagadnienia te są – zdaniem Autorki – „kluczowe dla zrozumienia fenomenu kultury popularnej”.

W rozdziale trzecim Doktorantka koncentruje się na *Oddziaływaniu kultury popularnej*. Za punkt wyjścia przyjęła założenie, że „człowiek jest zanurzony w kulturze”. Autorka charakteryzuje sposoby oddziaływań popkulturowych. Za istotny i wartościowy dla całości rozważań należy uznać podrozdział *Potencjał i ryzyko wychowawcze jako pojęcia kluczowe*. Na potrzeby badań przyjmuje autorskie rozumienie pojęcia potencjału. Zdaniem Autorki, to „wszelkie właściwości, możliwości, predyspozycje i zdolności obecne bezpośrednio w podmiotach oraz zasoby tkwiące w sposób pośredni w przedmiotach wytworzonych przez podmioty, posiadające zdolność do pozytywnego i efektywnego kształtowania rzeczywistości ku której są one skierowane, bądź do której się odnoszą”. Także definicja ryzyka ma

autorskie brzmienie: „ogół cech i czynników, których zaistnienie (w całości lub w części) w określonych warunkach spowoduje, że rezultat podejmowanych przedsięwzięć będzie różny od pierwotnie zakładanego. Wskazywanie cech i czynników oraz przewidywanie ich konsekwencji stanowi kluczowe zadanie w projektowaniu procesu wychowawczego. Ocena ryzyka winna przewidywać najróżniejsze warianty powodzenia lub niepowodzenia, z uwzględnieniem korekty działań w trakcie ich trwania lub też ewentualnego niwelowania negatywnych skutków powstałych już po jego realizacji”. W kolejnych podrozdziałach omawia nowe zakresy i obszary coraz silniejszego oddziaływania kultury popularnej, a mianowicie szkołę i edukację, religię i religijność, medialną seksualność, konsumpcję i konsumpcjonizm w popkulturze.

Podsumowując rozdziały teoretyczne uważam, że są one efektem wnikliwej analizy literatury przedmiotu, jednak nie stanowią one osadzenia teoretycznego planowanych badań.

W rozdziale czwartym Autorka przedstawia założenia metodologiczne badań własnych, charakteryzuje przedmiot, cel badań i problemy badawcze. Te ostatnie formułuje w dwóch grupach, oddzielne do strategii ilościowej badań oraz inne dla strategii jakościowej badań, która jest kluczowa w proponowanym modelu badań. Podobnie postępuje z hipotezami. Przyjęcie mieszanego modelu badań – strategii ilościowa stanowiła pierwszy etap badań – pozwoli, zdaniem Autorki, „na uzyskanie szerszej perspektywy, która z kolei umożliwi w sposób bardziej dokładny i adekwatny wyjaśnienie oraz opisanie głównego problemu rozprawy”. W badaniach ilościowych Doktorantka zastosowała sondaż diagnostyczny, natomiast w podejściu jakościowym metodę analizy źródeł wtórnych. W badaniu Autorka zastosowała sekwencyjny schemat eksplanacyjny, co pozwoliło Jej na stworzenie jednolitej interpretacji całości badanego zjawiska.

Badania ankietowe Doktorantka przeprowadziła wśród uczniów (184 osoby) ze szkół ponadgimnazjalnych funkcjonujących na terenie powiatu tomaszowskiego w województwie łódzkim, a grupa badana dobrana została dwuetapowo – celowo, na poziomie doboru szkół oraz losowo, na poziomie wyboru klas. Grupa badana została dobrana w sposób prawidłowy. Przeprowadzenie badań w tej grupie wiekowej Autorka uzasadnia „obecnością” młodych w mediach, bowiem młodzież na tym etapie edukacji jest nazywana, za Tomaszem Goban-Klasem, pokoleniem ekranowym (*screen generation*) – s. 176.

Badania Autorki przyniosły bogaty i interesujący plon w postaci rozdziału piątego – *Postrzeganie kultury popularnej przez badaną młodzież* (zawiera on trzy podrozdziały) i szóstego – *Przegląd i analiza wybranych przejawów kultury popularnej ze szczególnym uwzględnieniem elementów związanych z pojęciami potencjału i ryzyka* (pięć podrozdziałów).

Bogaty materiał empiryczny dostarczył wielu ważnych danych dotyczących aktywności badanych uczniów w przestrzeni wirtualnej, cech, wartości oraz treści przestrzeni popkulturowej oraz wzorów, autorytetów, idoli badanej młodzieży obecnych w kulturze popularnej. To wszystko stanowi tło analizy danych ze strategii badań jakościowych. W opisie wyników Doktorantka wyróżniła sześć kategorii: sferę rozrywki, sferę fizyczną, sferę duchową, sferę społeczną oraz sferę intelektualną. Za szczegółowe kryteria opisu w poszczególnych sferach Autorka przyjęła: rodzaj przekazu, przestrzeń obecności, nabywcę, potencjalnego odbiorcę, wartości/antywartości-zagrożenia obecne w przekazach, pozostałe cechy.

Na podkreślenie zasługuje strona formalna pracy. Czytelne zestawienia, wykresy, tabele.

Z obowiązku recenzenta należy odnotować jednak drobne usterki. Z mojego punktu widzenia trudność Doktorantce sprawiło wyznaczenie problemów badawczych i hipotez – błędnie nazwanych również badawczymi – s. 170 (hipotezy są robocze) – w badaniach jakościowych. Strategia ta nie przewiduje konceptualizacji badań. Badacz swoje działania rozpoczyna od przeprowadzenia badań, nie kieruje się przy tym żadnymi założeniami, odnotowuje wszystko (!), co może mieć związek z przedmiotem Jego badań. Dopiero na etapie analizy wyników badań formułuje kategorie pozwalające Mu uporządkować zebrany, obszerny materiał. Z tym zadaniem Doktorantka poradziła sobie wyśmienicie. Wyróżniła pięć sfer, przyjęła sześć kryteriów – s. 249. Te zabiegi pozwoliły na uporządkowanie ogromu materiału badawczego. Zatem zbędne okazało się odnoszenie do hipotez – od s. 340-342.

Na potrzeby badań ilościowych Autorka sformułowała siedem problemów badawczych – s. 170, jednak nie posłużyły one zbudowania struktury rozdziału 5., który w obecnym kształcie zawiera trzy podrozdziały. Należałoby – moim zdaniem – sformułować problemy badawcze łączące wątki dotyczące tych samych kwestii, na przykład P. 1., 2., 3. i nawet 4. Zastrzeżenia moje budzi sposób sformułowania hipotez. Na przykład H 1. nie jest zbyt wyszukana, stanowi prostą odpowiedź na P1., nie spełnia kryterium odrzucenia/falsyfikacji lub przyjęcia/weryfikacji. Podobnie rzecz się ma z H3. Nie jest ona sformułowana językiem empirycznym, powinna zawierać wskaźniki empiryczne, co wiąże się z ich brakiem (o czym piszę poniżej).

Doktorantka pominęła wyznaczenie zmiennych i wskaźników, a tego wymaga podejście ilościowe. Wyróżnienie zmiennych – tym bardziej, że Autorka dokonała operacjonalizacji przedmiotu badań – byłoby pomocne w budowaniu problemów badawczych oraz samego narzędzia badawczego, kwestionariusza ankiety. Na stronie 174 Autorka pisze, iż „*W ramach*

*badań ilościowych przeprowadzone zostanie badanie metodą sondażu diagnostycznego, z wykorzystaniem narzędzia, jakim jest ankieta*". Myli tym samym pojęcie metody, w tej klasyfikacji techniki, z narzędziem badawczym. Ale już na wykresie (brak tytułu i źródła) w sposób prawidłowy obrazuje metodę, technikę, narzędzie.

Chciałabym zwrócić uwagę na stosowanie terminu „*grupa badawcza*” – s. 176 – zamiast grupa badana. Przymiotnik badawcza odnosi się do grupy osób prowadzących badania w sytuacji, gdy nie prowadzi ich tylko jedna osoba, a zespół badaczy. Zdaję sobie sprawę z powszechności tego błędu, dlatego ważna jest dbałość o precyzję i poprawność języka.

W podrozdziale 1.4.2. *Kwestia tożsamości* Doktorantka pisze o „*zakwestionowaniu trwałej, statycznej tożsamości, wskazuje na jej procesualność, kontekstowość, dynamizm, zmianę i płytkość*”. Faktycznie, przed wieloma laty Henri Tajfel<sup>1</sup> przyjął założenie, że tożsamość, jej doświadczanie, wysiłek samookreślenia wiąże się z jednej strony, z procesem stawania się i wyboru siebie, a z drugiej wpisaniem w jakiś rodzaj kulturowego porządku, w którym jednostka trwa, a który daje jej poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa. Tożsamość jest budowana na bazie uznania pewnego systemu wartości istotnych dla danej sfery życia społecznego, na przykład rodzinnego, religijnego, etnicznego. W tej kwestii wypowiadał się także Zygmunt Bauman<sup>2</sup> pisząc, że tożsamość człowieka, przybierająca dawniej formę uciskającej klatki, została – w części faktycznie, a w części imaginacyjnie – przekształcona w tożsamość przypominającą lekki płaszcz, który można w dowolnym momencie zrzucić z ramion i zamienić na inny. Zdolność wyboru tożsamości oraz zdolność pozbycia się, jak sądzono, tożsamości wynikającej z przypisania, miały dostarczać człowiekowi poczucia wolności i radości, poczucia władzy i autonomii. Jednak Doktorantka swoje rozważania dotyczące tożsamości ogranicza tylko do tożsamości płciowej. Wprawdzie uzasadnia, że „*problematyka płci przestała być kwestią oczywistą, wynikającą z natury, a stała się współcześnie w niektórych kręgach tworem kulturowym, zależnym od autonomicznej decyzji i wyboru jednostki*” – s. 48. Podobnie rzecz się ma z pozostałymi płaszczyznami, wymiarami tożsamości, także z narodową. Rozumiem decyzję Autorki, decyzje dotyczące zmiany tożsamości płciowej wciąż budzą największe zdziwienie, obawy, oburzenie i inne odczucia.

Doktorantka nie w pełni wykorzystwała możliwości, jakie daje Zakończenie. Ten fragment pracy powinien wieńczyć dzieło, jednak Autorka – wprawdzie przytoczyła cel i

---

<sup>1</sup> H. Tajfel: *Introduction*. W: *Social Identity and Intergroup Relations*. Red. H. Tajfel. Cambridge 1982, s. 2.

<sup>2</sup> Z. Bauman: *O komunitaryzmie i wolności, czyli o kwadraturze koła*. „Sprawy Narodowościowe” 1996, nr 2 (9), s. 9-23.

hipotezę główną – jednak nie zaprezentowała ważniejszych wyników, nie odniosła się szczegółowo do poszczególnych hipotez. Odważnie napisała: „*należy stwierdzić, iż w obrębie zjawisk i procesów związanych z kulturą popularną, która jest przestrzenią niezwykle pojemną, można odnaleźć i wskazać takie fakty i impulsy, które posiadają znaczenie wychowawcze*”.

Streszczenie rozprawy doktorskiej – s. 367-369 stanowi w dużej mierze kopię *Wstępu*. Tekst ten nie spełnia wymagań stawianych streszczeniom. Jest wprawdzie zarysowane tło lecz brakuje pytań (problemów), na które szukano odpowiedzi, brak celów badań, brak informacji o sposobie przeprowadzenia badania, brak wreszcie odniesienia do najważniejszych wyników badań oraz brak ich interpretacji i wniosków. Autorka napisała jedynie o tym, co zawierają poszczególne rozdziały.

Praca napisana jest poprawną polszczyzną, aczkolwiek zdarzają się potknięcia. Nieliczne błędy maszynowe i stylistyczne. Na przykład po tytułach nie stawiamy kropek, konsekwentnie o tej zasady stosowała się Autorka w tytułach rozdziałów i podrozdziałów, ale nie ustrzegła się błędu w tytułach wykresów i tabel (m.in. s. 233, 240) Są także „wpadki” językowe – „ilość” (niepoliczalne) w odniesieniu do liczby wskazań uczniów, powinna być liczba odpowiedzi, liczba wskazań, to Autorka policzyła (np. s. 196). To rozróżnienie występuje nie tylko w języku angielskim, ale również w polskim. Kompetencje „mają” określoną strukturę, a posiadamy, np. dobra materialne – s. 39; „*Drugim, istotnym faktem, posiadającym wpływ na ostateczny kształt osoby, jest inkulturacja*”, lepiej by brzmiało „mającym” wpływ..., a przed orzeczeniem – *jest* – zbędny przecinek.

Czytanie wykresów utrudnia brak informacji (np. w nawiasie po tytule) o sposobie zapisu danych – liczbą czy procentem.

Uwagi sformułowane przeze mnie w żaden jednak sposób nie obniżają wartości merytorycznej recenzowanej dysertacji. Mają na celu wskazanie pewnych niedoskonałości, a w innych kwestiach prezentuję inne (alternatywne) spojrzenie na kwestie metodologiczne. Sposób prezentacji wyników badań przez Autorkę jest poprawny i często prezentowany przez pedagogów.

Podsumowując, pragnę zauważyć, że przedstawiona dysertacja doktorska stanowi niezwykle cenne studium teoretyczno-empiryczne podejmujące aktualne problemy.

Pani mgr Agnieszka M. Kowalczyk sumiennie i rzetelnie wykonała podjęte zadanie.

\*

Stwierdzam, iż zgodnie z wymogami, jakie stawia Ustawa o stopniach naukowych i tytule naukowym przedłożona do oceny rozprawa doktorska:

- stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego;
- Kandydatka wykazała się ogólną wiedzą teoretyczną w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie pedagogiki;
- Doktorantka wykazała się umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Rozprawa doktorska **mgr Agnieszki M. Kowalczyk** spełnia warunki zawarte w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 roku wraz z uzupełnieniami zawartymi w Prawie o Szkolnictwie Wyższym z dnia 27 lipca 2005 roku i dlatego pozwalam obie przedłożyć wysokiej Radzie Wydziału Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II wniosek o dopuszczenie Kandydatki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Czerzewn, 24. 11. 2018



